

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH (NR 98)

z dnia 24 października 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 98)

24 października 2012 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Dariusza Rosatego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zapoznała się z:

- „Założeniami polityki pieniężnej na rok 2013” (druk nr 764),
- „Międzynarodową pozycją inwestycyjną Polski w 2011 r.” (druk nr 765).

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Koziński** wiceprezes Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami, **Andrzej Raczek** członek zarządu Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Chojna-Duch** członek Rady Polityki Pieniężnej, **Andrzej Kaźmierczak** członek Rady Polityki Pieniężnej, **Andrzej Rzońca** członek Rady Polityki Pieniężnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Monika Kasprzyk**, **Michał Nowak**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Zofia Szpringer** – kierownik zespołu w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Dariusz Rosati (PO)**:

Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Witam wszystkich i bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje dwa punkty. Po pierwsze, zapoznanie się z „Założeniami polityki pieniężnej na rok 2013 (druk nr 764) i, po drugie, zapoznanie się z „Międzynarodową pozycją inwestycyjną Polski w 2011 r.” (druk nr 765). Oba dokumenty przedstawiają przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego i Rady Polityki Pieniężnej. Bardzo proszę panią poseł o zakończenie tych rozmów, jeśli można.

Witam obecnych na naszym posiedzeniu: pana prezesa Kozińskiego, wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego, witam członków Rady Polityki Pieniężnej, panią profesor Chojnę-Duch i pana doktora Rzońcę. Witam członka zarządu NBP, pana ministra Raczkę i wszystkich innych gości witam równie gorąco.

Czy są uwagi do porządku dnia?

Jest jeszcze pan profesor Kaźmierczak. Przepraszam, nie uchwyciłem, tak, w pierwszym momencie.

Nie ma uwag do porządku dnia. W takim razie stwierdzam przyjęcie porządku w zaproponowanej wersji. Chciałem Wysoką Komisję poinformować, że Marszałek Sejmu w dniu 5 października bieżącego roku skierowała do Komisji Finansów Publicznych dwa dokumenty – „Założenia Polityki Pieniężnej na rok 2013” (druk 764) oraz „Międzynarodową pozycję inwestycyjną Polski w 2011 r.” (druk nr 765), przedłożone przez prezesa Narodowego Banku Polskiego.

Zanim przystąpimy do realizacji pkt 1. porządku dnia, chciałbym się zwrócić z prośbą do członków Komisji, abyśmy spróbowali zakończyć nasze posiedzenie do godziny 17.00. Jeżeli nie uda nam się zakończyć dyskusji do godziny 17.00, będziemy musieli zrobić przerwę na głosowania i wznowić posiedzenie o godzinie, chyba, 18.00 mniej więcej, tak że informuję o tym członków Komisji. Nie wywieram żadnej presji na to, aby w jakikolwiek sposób ograniczać dyskusję. Nie, właśnie mam nadzieję, że zdążymy między 17.30 a tym ... Jeszcze godzina debaty pomiędzy. Tak, że bardzo bym prosił o świadomość jakby tych ograniczeń, w jakich będziemy procedować.

Chciałbym w tej chwili poprosić pana prezesa Kozińskiego o przedstawienie założeń polityki pieniężnej. Bardzo proszę, panie profesorze, ma pan głos.

Wiceprezes Narodowego Banku Polskiego Witold Koziński:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, głównymi autorami założeń są członkowie Rady Polityki Pieniężnej dzisiaj tutaj obecni. Chciałbym, aby państwo jakby we własnym imieniu, jeśli można tak powiedzieć, odpowiadali na pytania państwa. Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że założenia na rok 2013 przypominają, ale nie bliźniaczo, założenia polityki pieniężnej na rok 2012. Nie bliźniaczo, ponieważ warunki się zmieniają, szczególnie jeśli chodzi o otoczenie zewnętrzne. Możliwe są różne scenariusze. Różne scenariusze przewidujemy. I to, co prezentowane jest szczególnie w tej części założeń, która dotyczy instrumentów polityki pieniężnej, to są instrumenty uniwersalne, które można stosować w każdej sytuacji, z tym tylko, że można różnicować ich zakres, okresy zapadalności i temu podobne. Staraliśmy się więc przewidzieć wszystko to, co niedramatycznego może się zdarzyć, chociaż trudnego, w roku przyszłym i, mam nadzieję, że państwo ocenią i jeden dokument i drugi jako dokumenty spójne i komplementarne w stosunku do tego, co czyni Narodowy Bank Polski. Bardzo dziękuję.

Jeśli pan przewodniczący się zgodzi, to pan prezes Raczko ...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Tak, dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie prezesie.

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Raczko:

Jeśli chodzi o założenia polityki pieniężnej, to ten dokument składa się z trzech części. Pierwsza zawiera ogólne i bardzo zbliżone do lat poprzednich generalne zasady prowadzenia polityki pieniężnej. Część druga, którą pan profesor był łaskaw już krótko streścić, dotyczy instrumentów, którymi się posługuje pod oczywiście odpowiednią kontrolą Rady w wykonywaniu polityki pieniężnej i ostatnia, poświęcona jest polityce oszczędzonej w 2013 r. Jeśli chodzi o tę strategię polityki pieniężnej to tak, jak pan profesor powiedział przed momentem, zostały wyciągnięte pewne wnioski dotyczące tego, co się dzieje na zewnątrz. Tu jest dość rozbudowana część, która odzwierciedla to, co się stało w innych krajach, w jaki sposób polityka pieniężna w tych innych krajach była dostosowywana. Zwracaliśmy szczególną uwagę tutaj w dokumencie na elastyczność prowadzenia polityki pieniężnej, to znaczy dostosowywania jej do szoków zewnętrznych. Pokazane jest, w jaki sposób to było robione przez inne kraje.

Natomiast część, która jest poświęcona tym dziesięciu zasadom prowadzenia polityki pieniężnej, ona w niewielkim stopniu uległa zmianom – jest praktycznie powtórzeniem tego dobrego sprawdzonego schematu prowadzenia polityki pieniężnej przez wszystkie poszczególne lata. Miałbym prośbę, żeby samą politykę w 2013 r., któryś z kolegów Rady Polityki Pieniężnej mógł przedstawić króciutko, bo to najważniejsze chyba rozwiązanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa członków Rady Polityki Pieniężnej chciałby zabrać głos? Pan doktor Rzońca? Proszę bardzo.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Rzońca:

Jak powiedział o tym pan minister Raczko, strategia polityki pieniężnej generalnie nie ulega zmianie w stosunku do roku poprzedniego. Większy czy silniejszy akcent został położony na elastyczność reagowania przez bank centralny na zewnętrzne wstrząsy. Uwypuklono silnie to, co już wcześniej zresztą było sygnalizowane, że bank centralny reagując na wstrząsy, ocenia ryzyko utrwalenia się odchyżeń inflacji od celu. Ponadto większy niż w roku poprzednim nacisk położono na znaczenie polityki makroostrożnościowej, zwracając uwagę na to, że sprzyjałoby stabilności polskiej gospodarki utworzenie na poziomie krajowym instytucji odpowiedzialnej za politykę makroostrożnościową oraz zapewnienie bankowi centralnemu wiodącej roli w prowadzeniu tej polityki.

W części dotyczącej strategii zmieniła się ocena perspektyw wprowadzenia euro. Rada w założeniach na 2013 r. zwraca uwagę, że euro powinno być rozważane, gdy zostanie przezwyciężony kryzys finansowy w krajach należących do tego obszaru walutowego.

Jeśli chodzi o instrumenty polityki pieniężnej, to one nie zmieniły się w stosunku do roku poprzedniego, natomiast w rozdziale „Polityka pieniężna i jej uwarunkowania

na 2013 rok” nadal pokazujemy, że 2013 r. będzie rokiem dużej niepewności w otoczeniu polskiej gospodarki. Otoczenie polskiej gospodarki będzie miało negatywny wpływ na tempo wzrostu łącznego popytu. Hamować wzrost łącznego popytu będzie także polityka fiskalna. Podkreślana w tej części jest niepewność. Ważnym akcentem, który się tutaj pojawia, jest stwierdzenie, że Rada dopuszcza możliwość elastycznego kształtowania instrumentów polityki pieniężnej, wymieniając, na czym to elastyczne kształtowanie instrumentów, polityki pieniężnej w szczególności, miałyby polegać w przypadku gwałtownej eskalacji kryzysu w otoczeniu Polski i pojawienia się poważnych zaburzeń na krajowym rynku finansowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Czy to wszystkie głosy ze strony Narodowego Banku Polskiego? Pan profesor Kaźmierczak.

Członek RPP Andrzej Kaźmierczak:

Istotne jest podkreślenie, że celu polityki pieniężnej nie zmieniliśmy, prawda? Czyli nadal zadaniem banku centralnego jest utrzymywanie wskaźnika inflacji na poziomie 2,5% z tym marginesem dopuszczalnych wahań inflacji w przedziale 1% w górę od owego benchmarku, 1% w dół. Więc tutaj traktujemy politykę pieniężną jako taki cel pojemny, prawda? Poza tym to, co należałoby podkreślić i co jest pewnym *novum*, chyba w założeniach polityki pieniężnej, nad czym długo dyskutowaliśmy, to jest kwestia oczywiście roli banku centralnego w stabilizowaniu rynków finansowych, systemu finansowego. Na to zwracamy uwagę. To jest takie, można powiedzieć, nowe zadanie banku centralnego, żeby również włączył się w ten element polityki stabilizacyjnej.

I niewątpliwie bank centralny pracuje nad różnymi, przygotowuje się na różnego rodzaju scenariusze, zapewne i te, mówiąc delikatnie, mniej optymistyczne i poszukuje też nowego instrumentarium, aby w tych skrajnych sytuacjach działać. Tutaj dyskutowaliśmy sporo o tak zwanych standardowych instrumentach polityki pieniężnej. To jest zasygnalizowane w naszym dokumencie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto ma zamiar zabrać głos. Pani poseł Masłowska, pan poseł Kuźmiuk i pan poseł Romanek. Po kolei. Pani poseł.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Panie przewodniczący, na 8. stronie „Założeń polityki pieniężnej” wskazuje się na potrzebę troski o stabilność systemu finansowego. Według mnie stabilność systemu finansowego to także stabilność własnościowa. I mam pytania w związku z tym. W Polsce, w sektorze banków spółdzielczych działają dwa banki zrzeszeniowe SGB, czyli Spółdzielcza Grupa Bankowa i Bank Polskiej Spółdzielczości. Znajdują się one obecnie pod polską kontrolą. I to bardzo dobrze. Mam pytanie. Czy istnieje groźba, że banki te znajdą się za kilka lat pod kontrolą jakiegoś zagranicznego inwestora branżowego, czy jest to raczej mało prawdopodobne?

Kolejna sprawa także ze stabilnością związana dotyczy skutków połączenia Banku Zachodniego WBK i Kredyt Banku dla polskiej gospodarki. Mam pytanie do państwa. Czy hiszpański Banco Santander jest na tyle bezpiecznym inwestorem strategicznym, że w wyniku tego połączenia, będąc inwestorem strategicznym, będzie wiarygodnym bankiem?

Na stronie 19. „Założeń polityki pieniężnej” omawia się krótko sytuację w sektorze bankowym (głównie chodzi o płynność banków). Chciałabym w związku z tym mieć pytanie do państwa na temat reakcji banków na pewne wydarzenia, czy one są do przewidzenia? I tak na przykład, jakie państwa zdaniem byłyby konsekwencje wprowadzenia podatku bankowego w Polsce? A szczególnie interesuje mnie to, jakby się zachowywały banki mające siedzibę w naszym kraju?

Kolejna sprawa. Czy byłaby różnica pomiędzy bankami, które mają siedzibę w naszym kraju, ale są własnością kapitału zagranicznego i pomiędzy polskimi bankami wskutek wprowadzenia podatku bankowego? Czy państwa zdaniem dyrektywa CRD IV jest groźna dla Polski? W jaki sposób mogą się zachować banki w naszym kraju po jej wpro-

wadzeniu? Czy to prawda jest, że ta dyrektywa zmienia system liczenia płynności banków? To na razie tyle.

A właściwie mam jeszcze jedno pytanie. Proszę wybaczyć, że trochę dużo. Mianowicie, czy w Narodowym Banku Polskim znane jest pojęcie etnocentryzmu konsumenckiego na rynku usług finansowych? Czy takie badania są prowadzone na temat tego zjawiska i czy Instytut Ekonomiczny NBP tego typu badania prowadzi, będzie prowadził? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kuźmiuk.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Jednym z instrumentów banku centralnego jest polityka stóp procentowych. Chciałbym zapytać, jak w świetle tego nieuchronnego spowolnienia gospodarczego państwo przewidują kształtowanie stóp procentowych banku centralnego?

Piszecie państwo w tym materiale o nadpłynności sektora bankowego, chronicznej nadpłynności od lat występującej a jednocześnie polska gospodarka doświadcza wyraźnego ograniczenia akcji kredytowej. Czy bank centralny przewiduje jakiś wpływ na to, aby tę akcję kredytową banków komercyjnych zwiększyć?

Wreszcie odnoszę wrażenie, że cały czas jako kraj, wszystkie instytucje – bank centralny, Minister Finansów – pracują nad tym, jak by umocnić polską walutę w stosunku do walut zagranicznych, podczas gdy cały nasze otoczenie od Unii Europejskiej przez Stany Zjednoczone, wszystkie kraje na dorobku starają się o to, aby ich waluty były względnie słabe, podkreślam, względnie słabe. Co bank centralny w tej sprawie chce zrobić?

I tutaj na stronie 13. *à propos* polityki kursowej jest taki zapis, który w tym materiale dotyczącym założeń polityki pieniężnej na rok 2013 brzmi trochę dziwnie, zastanawiająco. Jedno zdanie. „W przypadku przystąpienia Polski do ERM II interwencji na rynku walutowym ...” i tak dalej. Z czego wynika taki zapis? Czy my mamy zamiar wejścia do tego węzła walutowego?

I czwarta rzecz. Jakie jest państwa stanowisko w sprawie tak zwanego udomowienia banków? Wiemy doskonale, że sytuacja finansowa tak zwanych spółek matek wielu mocnych do tej pory banków pogarsza się i prawdopodobnie pogarszać się będzie. W tej sytuacji ich spółki córki najprawdopodobniej będą przeznaczane do odsprzedaży. Czy bank centralny jest za tym, żeby do takiego udomawiania dochodziło? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Romanek, proszę.

Poseł Andrzej Romanek (SP):

Może troszeczkę wybiegam, ale wiem, że w tym roku ta kwestia nie będzie istotna dla sytuacji, o której my dzisiaj mówimy, ale na pewno będzie, powinniśmy o tym porozmawiać – kwestia unii bankowej. To znaczy, w perspektywie najbliższych lat jak będzie się kształtowała sytuacja właśnie kształtowania naszej polityki w tej materii w koncepcji tej, którą proponuje Europa, to znaczy bardzo poważnego nadzoru szeroko pojętego nad naszym całym systemem bankowym? Jak w tym kontekście czy jaka w tym kontekście w relacji do propozycji, które są składane – one są różnie ukształtowane, mam świadomość, że nasz system bankowy jest tak ukształtowany, że rzeczywiście kapitałowo w większości są to banki i oddziały banków zagranicznych i tak dalej i tak dalej, mniejsza o to – ale w tym kontekście te regulacje czy te założenia... Jaka będzie pozycja Narodowego Banku Polskiego w tym kontekście w kształtowaniu tej polityki, o której my dzisiaj mówimy? A o tym musimy dzisiaj porozmawiać, bo za rok, jeżeli dobrze pójdzie, ta kwestia będzie już rozstrzygnięta. Różne są stanowiska różnych państw – jedne się spieszą, drugie się nie bardzo spieszą, bo muszą płacić a niektóre się spieszą, bo chcą, żeby im dopłacono do ich systemu bankowego. Czy Narodowy Bank Polski w tym kontekście zastanawiał się, jak będzie całościowo się kształtował nasz system i nasza polityka, o której my dzisiaj dyskutujemy, w tym roku a już z całą pewnością – w roku przyszłym? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są inne pytania w tej fazie? Nie widzę innych pytań. W takim razie proszę przedstawicieli NBP o udzielenie odpowiedzi. Kto z państwa pierwszy chciałby zabrać głos? Rozumiem, że państwo podzielicie pewnie te wypowiedzi między siebie. Dzielicie, tak? Proszę. Bardzo proszę. Od stóp procentowych, kto z członków Rady? Pan profesor? To śmiało.

Członek RPP Andrzej Kaźmierczak:

Proszę państwa, więc, jak wiadomo, ...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Jasne, jakie będą stopy procentowe?

Członek RPP Andrzej Kaźmierczak:

... jak wiadomo, polityka stóp procentowych zależy od kształtowania się poziomu inflacji konsumenckiej, prawda? W tym roku inflacja konsumencka jednak utrzymuje się na podwyższonym poziomie. Przez ostatnie dwa miesiące kształtuje się na poziomie 3,8%, rok do roku. Jest to wskaźnik bardzo wysoki, daleki od celu inflacyjnego. Stąd taka inflacja powoduje określone działania, jeżeli chodzi o politykę walki z inflacją, prawda? I z tego punktu widzenia jednak musimy prowadzić politykę stóp procentowych taką, aby w możliwie bliskiej przyszłości osiągnąć cel inflacyjny. Stąd zdaniem Rady obecna polityka polityki pieniężnej jest, ... polityka stóp procentowych zmierza do osiągnięcia tego celu. I tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Ktoś chciałby dodać jeszcze coś? Pan prezes? Nie. Pan doktor Rzońca jeszcze.

Członek RPP Andrzej Rzońca:

Może jeszcze tylko dodam, że bank centralny, polityka pieniężna kieruje się przewidywaniami odnośnie do przyszłości. Oczywiście spowolnienie wzrostu gospodarczego jest argumentem za obniżeniem stóp procentowych, ale tylko w takim zakresie, w jakim prognozy wskazują, że ono się będzie przyczyniać do obniżenia inflacji. Dotychczasowe prognozy wskazywały, że spowolnienie wzrostu nie będzie ani dość głębokie, ani dość uporczywe, żeby sprowadzić inflację poniżej celu. W najbliższym czasie zostanie przedstawiona nam nowa projekcja przygotowana przez Instytut Ekonomiczny NBP, na podstawie której będzie można ocenić, czy zrewidować ocenę głębokości spowolnienia i jego uporczywości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Proszę bardzo.

Wiceprezes NBP Witold Koziński:

Jeśli chodzi o banki spółdzielcze, o które pytała pani poseł, to mogę powiedzieć, iż nie tylko w najbliższym ale także w dłuższym okresie czasu właścicielami, udziałowcami tych banków będą wyłącznie obywatele polscy. Nie ma żadnych informacji, zapowiedzi bezpośrednich, pośrednich o tym, iż struktura właścicielska z punktu widzenia jakby obywatelstwa mogła się zmienić. Absolutnie nie. Jeżeli cokolwiek miałyby być przedmiotem dyskusji, to raczej model spółdzielczości bankowej. Mianowicie, czy dwuzrzeszeniowy model jest do utrzymania czy raczej trzeba zmierzać w kierunku koncentracji bankowego systemu spółdzielczego. Ale to jest jakby inna sfera dyskusji.

Jeśli chodzi o sprawę przejęcia Kredyt Banku przez Bank Santander, to mogę powiedzieć tak, że Santander tym różni się od innych banków hiszpańskich, w szczególności od tak zwanych kas, iż ma bardzo zdywersyfikowaną strukturę aktywów i głównie w krajach, które nie są objęte dzisiaj kryzysem. Więc z tego punktu widzenia ewentualne przejęcie Kredyt Banku przez Santander nie grozi jakimiś zjawiskami, które mogłyby mieć związek ze słabą pozycją Santandera. Podkreślam, jest ona mocna. To jednak, czy nastąpi Kredyt Banku przez Santander, zależy od decyzji Komisji Nadzoru Finansowego, której to decyzji należy oczekiwać w końcu tego roku.

Podatek bankowy. Rząd taki podatek chce mieć. Inicjatywa należy tutaj do niego, nie do banku centralnego. Nasz pogląd na tę sprawę jest generalnie pozytywny, aczkolwiek oczekujemy jeszcze szerszej dyskusji co do tego, jak ten podatek powinien być liczony. Ale rozumiem, że w tej fazie jakby rozmowy o tej sprawie nie mamy jeszcze sprecyzowanej opinii co do tego, jak liczyć podatek bankowy. Ogólnie mogę powiedzieć, iż sam podatek bankowy nie budzi zastrzeżeń NBP.

Kwestia różnic między bankami krajowymi a zagranicznymi. Znaczący, powiedziałbym tak, jeśli pani poseł się zgodzi, że jeśli mielibyśmy się dopatrywać jakichś różnic, to nie między bankami zagranicznymi a krajowymi, tylko między bankami tymi, które swoje centrale mają w Polsce, i bankami, które swoje centrale mają poza granicami kraju. I tutaj pewnych różnic możemy się dopatrywać. Nie są one dramatyczne, tym niemniej mieliśmy ostatnio takie spotkanie Związku Banków Polskich, na którym kierownictwo Komisji Nadzoru Finansowego mówiło o tym, iż te banki, które mają swoje centrale poza granicami Polski, chętniej uchylają limity na operacje międzybankowe swoim akcjonariuszom. Więc można się tutaj dopatrywać nie sankcji, ale pewnej nierówności. I w tym względzie Komisja Nadzoru Finansowego obiecała swoją aktywność.

Czy płynność banków... Czy dyrektywa CRD IV jest jakimś zagrożeniem dla płynności banków? Nie, moim zdaniem, nie. Chodzi o to, żeby w poszczególnych kategoriach płynności: krótkookresowej, średniookresowej, długookresowej, utrzymywać pewne standardy. Na dostosowanie się do tych standardów jest pewien okres czasu. Sądzę, iż ta regulacja w zakresie płynności raczej będzie sprzyjać zdrowiu banków komercyjnych niż odwrotnie. Nie widzimy tutaj jakiegoś wielkiego zagrożenia, jeśli chodzi o banki komercyjne. Banki komercyjne.

Jeśli chodzi o etnocentryzm – niestety, żadnych badań w NBP nie prowadzimy na tym polu. Jeśli byłaby jakaś silna sugestia, zdołalibyśmy podołać temu wyzwaniu, to bardzo proszę, ale do tej pory ta dziedzina jest nam, można powiedzieć, obca.

I to jest tyle, panie przewodniczący, z mojego przydziału.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Raczko.

Członek zarządu NBP Andrzej Raczko:

Jeśli mogę, te pytania, które zadał pan poseł Kuźmiuk. Jeśli chodzi o nadpłynność, to musimy patrzeć na dwie strony bilansu banku centralnego. Nadpłynność ta, którą mamy w sektorze, praktycznie jest generowana przez sprzedaż walut przez Ministra Finansów, które uzyskuje ze środków Unii Europejskiej i w NBP. W wyniku tego rośnie nam strona aktywów, czyli rezerw walutowych, ale z drugiej strony ta wymiana tych pieniędzy trafia poprzez Ministerstwo Finansów do sektora bankowego i mogłaby wywołać presję inflacyjną. W związku z tym prowadzimy sterylizację tak, żeby utrzymać stopę procentową na poziomie, który wyznacza Rada Polityki Pieniężnej. Czyli przyczyna, przaprzyczyna jest w tej wymianie środków walutowych. Niestety, taka jest uroda tego mechanizmu związanego z absorpcją środków i wymianą waluty.

Jeśli chodzi o to, czy my chcemy umocnić bądź osłabić walutę, to bank centralny, decydując się na bezpośredni cel inflacyjny, nie może równocześnie kontrolować kursu walutowego. Musimy się zdecydować, albo cel inflacyjny, albo kurs walutowy. W związku z tym jedyne, co możemy zrobić, co jest zasygnalizowane przez Radę w „Założeniach polityki pieniężnej”, to dbać o zmniejszenie fluktuacji kursu walutowego. Nie dbać o poziom, czy to jest na mniejszym czy na niższym poziomie, tylko żeby te fluktuacje były jak najmniejsze. I to staraliśmy się robić w 2011 r. poprzez interwencje walutowe po to, żeby te zawirowania, które były na światowych rynkach walutowych, a szczególnie na europejskich, i przenosiły się również na walutę polską, nie doprowadziły do gry spekulacyjnej na walucie polskiej, szczególnie przy pomocy tak zwanego mechanizmu krótkiej sprzedaży. Po to, żeby wyraźnie pokazać rynkowi, że nie pozwolimy na grę na polskiej walucie, złotym, ze stratą dla Polski jako gospodarki, te punktowe interwencje były po prostu prowadzone. Natomiast żadnego poziomu w głowie nie mamy.

Jeśli chodzi o ten zapis dotyczący ERM II, on jest taki standardowy i powtarzany. Rada Polityki Pieniężnej zdecydowała się go powtórzyć, natomiast proszę z tego nie

wyciągać żadnych wniosków dotyczących wejścia. ... Tak. Natomiast ten zapis sygnalizuje, że gdyby rząd, bo to rząd by decydował o wejściu do ERM II, wtedy musielibyśmy dostosować naszą politykę pieniężną do wymogów systemu ERM II. To tylko jest taka sygnalizacja, że jeżeliby rząd taką chęć wykazał, to my nie mamy wyjścia – musimy politykę pieniężną w tym zakresie dostosować.

Unia bankowa. To jest bardzo ciekawy temat i postaram się krótko podsumować, o co panu posłowi chodziło. To znaczy, jakie jest stanowisko Narodowego Banku Polskiego. Otóż, w tej chwili są na stole praktycznie dwie dyrektywy. Ostateczny kształt tych dyrektyw nie jest znany. Natomiast projekty są znane. Jedna dotycząca wspólnego nadzoru, który ma sprawować Europejski Bank Centralny albo instytucja z nim blisko powiązana, i druga dotycząca tak zwanego *Resolution*, czyli takiego kontrolowanego zarządzania kryzysem, upadłości kontrolowanej. Ta pierwsza dyrektywa, bo o to panu posłowi chodziło, ona Polsce jako krajowi spoza strefy euro przewiduje na razie tak zwany status obserwatora. Ten status obserwatora wiąże się z tym, że my nie mamy żadnego wpływu na decyzje, nie uczestniczymy w podejmowaniu decyzji, natomiast -niestety – poprzez swoje spółki-córki jesteśmy obiektem tych działań nadzorczych, które będą dokonywane. My możemy jak gdyby przystąpić do unii bankowej, ale wtedy by musiało zostać podpisane pewne dodatkowe porozumienie. To jest kwestia jak gdyby w rękach rządu, czy na tych warunkach rząd się zdecyduje na podpisanie takiego porozumienia czy też nie.

Natomiast to, co nas najbardziej interesuje, to jest kwestia rozwiązania nadzoru makroostrożnościowego. Tutaj pan doktor Rzońca podkreślał, że to jest jeden z ważnych elementów, który określa skuteczność prowadzenia polityki, szczególnie w takim zawirowaniu w świecie finansowym, które w tej chwili widzimy. Cała idea makronadzoru była, że tak powiem, zdefiniowana w ten sposób, że każdy kraj ma pewne instrumenty makronadzorcze, których może użyć po to, żeby na przykład zahamować bombę spekulacyjną na rynku aktywów, na przykład na rynku nieruchomości, na przykład na rynku kapitałowym. Naszym zdaniem bardzo źle by się stało, gdyby ta koncepcja utrzymania makronadzoru w rękach lokalnych została przeniesiona na ogólny poziom europejski, bo uważamy, że to jest dodatkowy instrument, który pozwala dostosować wspólną politykę pieniężną czy gospodarczą do realiów danego kraju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo, panie prezesie.

Wiceprezes NBP Witold Koziński:

Było pytanie o udomowienie banków, tak? Nasz stosunek do tej sprawy jest pozytywny, z tym tylko, że najpierw trzeba zdefiniować, co to znaczy, prawda? Jaki to miałby być proces, który to udomowienie wypełnia? Otóż, sądzimy, że gdyby banki macierzyste poza granicami kraju, gdzie znajdują się centrale tych banków poza Polską, byłyby w kłopotach i miałyby skłonność do odsprzedaży swoich, to jesteśmy bardzo chętni wspierać te procesy, okoliczności ewentualnego przejęcia czy odkupienia w znacznym stopniu zależą od Komisji Nadzoru Finansowego. Narodowy Bank Polski może ten proces wspierać, może ewentualnie dostarczać płynności, jeśli byłaby taka potrzeba, ale nie może być jakby materialnym promotorem. To jest po stronie Komisji Nadzoru Finansowego.

I jeśli chodzi o tę kwestię, o którą również pan poseł Kuźmiuk pytał, relacji między nadpłynnością a skłonnością do kredytowania, to niestety NBP nie ma tutaj jakichś instrumentów, przy pomocy których mógłby pobudzać tę skłonność banków komercyjnych do udzielania kredytów. To jest złożona bardzo sprawa. W znacznym stopniu zależy od tego, co się dzieje poza granicami, w Europie, ponieważ banki nasze krajowe są silnie związane własnościowo nie tylko z Europą, ale głównie z Europą. I na tym polu banki komercyjne mają, można powiedzieć, sporą autonomię. Pewne wysiłki będzie tutaj czyniła Komisja Nadzoru Finansowego, ale powiadam, to jest bardzo trudna sprawa. W warunkach, kiedy jakby konstytucja rynkowa mówi o tym, że podmioty mają pewną swobodę – mogą być regulowane, ale nie mogą być zmuszane do takiej działalności, którą za pożyteczną uważa na przykład nadzorca, ... Myśmy robili taką próbę – jeszcze dwa zdania tylko panie profesorze – w 2009, chyba, roku. To znaczy to, o czym mówił

pan prezes Raczek, tej płynności zostawialiśmy sporo na rynku po to, żeby zachęcać banki do innej aktywności niż tylko plasowanie pieniądza na rachunkach NBP. Zresztą podobny zabieg czyni dzisiaj EBC, obniżając do zera stopy depozytowe. I to się, niestety, nie udało. Skłonność do udzielania kredytów była taka sama. Jedynym zadowolonym był Minister Finansów, ponieważ wzrósł popyt na papiery skarbowe. W związku z tym ich rentowność spadła. Także nie możemy powiedzieć, że jesteśmy bezradni, bo jest coś takiego, jak perswazja Niemniej skuteczność tutaj naszych działań, w szczególności banku centralnego jest mocno ograniczona.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są inne pytania w związku z punktem pierwszym? Nie widzę innych pytań. W takim razie rozumiem, że możemy zamykać dyskusję nad „Załoženiami polityki pieniężnej”. Chcę przypomnieć, że żadne przepisy nie zobowiązują Sejmu do tego, aby w jakikolwiek sposób dalej procedować nad tym dokumentem. My po prostu przyjmujemy ten dokument do wiadomości i na tym kończy się nasza rola.

Stwierdzam zakończenie rozpatrywania punktu 1. i przechodzimy do punktu 2., czyli do omawiania dokumentu „Międzynarodowa pozycja inwestycyjna Polski w 2011 r.”. Chciałbym znowu poprosić o zabranie głosu. Pan minister Raczek tym razem. Proszę bardzo, panie ministrze.

Członek zarządu NBP Andrzej Raczek:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, to jest czysto techniczny i statystyczny dokument, który zgodnie z prawem jesteśmy zobowiązani przedłożyć Sejmowi. On oczywiście podlega publikacji. Pozwolę sobie skoncentrować się na kilku liczbach, które pokazują dość istotne zmiany, które zachodzą. Międzynarodowa pozycja inwestycyjna jest zestawieniem po stronie aktywów tych, że tak powiem, naszych aktywów, które polskie przedsiębiorstwa i polskie jednostki gospodarcze mają za granicą, a po stronie pasywnej to, co zagranica z kolei posiada u nas, jeśli chodzi o, że tak powiem, instrumenty finansowe. Ta pozycja jest ujemna, to znaczy, że wartość tego majątku finansowego, który utrzymywany jest przez zagraniczne podmioty w Polsce, jest większa od naszych podmiotów za granicą. I to nie powinno państwa dziwić z tego względu, że Polska jest krajem na dorobku, do którego kapitał powinien napływać. I to jest zupełnie naturalne, że ta pozycja inwestycyjna jest ujemna. Natomiast jest kwestia, czy poziom tej pozycji inwestycyjnej jest bezpieczny, to znaczy – nie grozi negatywnymi skutkami. W tym dokumencie, który państwo mają przedłożony, pokazujemy, jak się ta pozycja międzynarodowa inwestycyjna kształtuje w różnych krajach Europy. I takim miernikiem, który najlepiej to oddaje, jest odniesienie wielkości negatywnej pozycji inwestycyjnej do poziomu PKB. W Polsce to jest na dzień dzisiejszy na poziomie 60%. W wielu krajach to jest powyżej 100% w tej chwili, szczególnie w krajach z naszego regionu. Oczywiście to jest w pewnym sensie również związane z wartością i otwartością gospodarki. Niemniej ten wskaźnik sześćdziesięcioprocentowy, proszę zwrócić uwagę, że on zaczyna zmierzać, troszkę stabilizować się na tym poziomie, bo w 2010 r. on był na poziomie 66% PKB. Czyli nie ma żadnego zagrożenia, jeżeli analizujemy tę pozycję inwestycyjną polską. To wskazuje, że ten stopień otwartości gospodarki jest na właściwym poziomie – wspomaga działalność gospodarczą a nie stanowi dla niej zagrożenia. Dodatkowo mają państwo tam wylistowane szczegółowe dodatkowe wskaźniki, które pokazują, w jaki sposób oceniać nasze relacje międzynarodowe.

Jeżeli popatrzymy na strukturę, to tutaj jest kilka takich elementów, na które warto zwrócić uwagę. Jeżeli patrzymy na stronę aktywną, czyli to, co Polska ma za granicą, polskie jednostki gospodarcze mają za granicą, to po stronie inwestycji zagranicznych, których jest około 38.000.000 tys. euro. Połowa to są, że tak powiem, udziały w spółkach, czyli albo w formie akcji albo w formie udziałów zagranicą. Czyli pokazują, że polskie jednak przedsiębiorstwa są również reprezentowane za granicą, przy czym 50% to są udziały i akcje tej ekspozycji tak zwanych inwestycji zagranicznych bezpośrednich, druga połowa to są bezpośrednie pożyczki, którzy ci polscy właściciele świadczą dla swoich podmiotów za granicą. Bardzo niewielki natomiast jest udział tak zwanych inwestycji portfelowych za granicą, to jest w instrumentach kapitałowych. To jest około ośmiu

miliardów, w instrumentach dłużnych około trzech. Praktycznie to są inwestycje, które mają fundusze inwestycyjne w Polsce, których część lokuje, znajduje chętnych na tego typu strukturę funduszu inwestycyjnego i lokuje za granicą.

Jeśli chodzi o instrumenty pochodne, proszę tutaj zwrócić uwagę, że w tym bilansie one są zestawione według tak zwanej wartości godziwej. Zarówno po stronie aktywów i pasywów mniej więcej one są zbilansowane i one odzwierciedlają proporcje. To jest po stronie aktywnej około pięciu miliardów według wartości godziwej, po stronie pasywnej – pięć i siedem. Czyli one nie mają większego znaczenia dla naszej sytuacji, jeśli chodzi o pozycję inwestycyjną. Natomiast bardzo istotnym elementem, który chciałbym tu podkreślić, jest to, że po stronie aktywów ponad 50% naszych aktywów tworzą tak zwane oficjalne aktywa rezerwowe, czyli to jest to, co w bilansie posiada właśnie bank centralny, co w pewnym sensie jest zabezpieczeniem naszej waluty i ustabilizowania długoterminowego kursu walutowego. Chciałbym tu podkreślić, że ta pozycja cały czas rośnie. Ona jest wyrażona w euro. Czyli tutaj nie ma jak gdyby kwestii osłabienia złoto. Wzrosła między 2010 a 2011 r. o 5.000.000 tys. euro. Jest to ten skutek, o który pytał pan poseł Kuźmiuk. To znaczy, że część tych środków walutowych pozyskiwanych z Brukseli jest przewalutowana w banku centralnym i to stanowi podstawę i wzrost.

Pozostałe elementy po stronie aktywnej to są kredyty, które udziela się zagranicą przez polskie spółki. I to jest mniej więcej na poziomie 24.000.000 tysięcy.

O wiele bardziej interesująca jest ta część inwestycji pasywnych. I inwestycje bezpośrednie jednostek gospodarczych zagranicznych to jest ponad 155.000.000 tys. euro, przy czym 106.000.000 tys. euro to jest wymiar kapitałowy, jak gdyby w postaci akcji i udziałów, które zagranica ma w Polsce. I tutaj proszę się nie sugerować tym, że między rokiem 2010 a 2011 jest spadek ze 120.000.000 tys. euro do 106.000.000 tys. euro. Nie nastąpił istotny odpływ zagranicznego kapitału akcyjnego z Polski. To jest po prostu związane z tym, że kapitał akcyjny jest po prostu w złotych. I między 2010 a 2011 rokiem nastąpiła deprecjacja złotówki. Przeliczenie tego z powrotem na euro pokazało, że ten sam zasób kapitału, który ma zagranica w Polsce w złotych jako kapitału akcyjnego, w tej chwili jest mniej warta. Złotówka się odbije, to wszystko wróci jak gdyby do właściwego poziomu.

Inwestycje portfelowe to jest 96.000.000 tys. zł, przy czym gros tych inwestycji portfelowych to są inwestycje w różne skarbowe papiery wartościowe zarówno złotowe jak i walutowe. Mniej więcej to jest po połowie tych złotych i walutowych, które są w rękach obcych inwestorów. Dalej są oczywiście kredyty. Przy czym tutaj jest dość ważna sprawa. Mianowicie część z tych kredytów to są kredyty handlowe. I to są kredyty, które są związane z operacjami handlowymi a więc to jest albo przedpłaty na pewne transakcje, które się w handlu zagranicznym odbywają, albo to są pewne opóźnienia w płatnościach, które się w ten sposób uzyskuje. Te kredyty handlowe stanowią około dwunastu do trzynastu miliardów. Natomiast gros to są pożyczki, które świadczy polskim jednostkom gospodarczym zagranicą. Przy czym proszę zwrócić uwagę, że tu wchodzi tylko te pożyczki, których nie dokonują tak zwani inwestorzy, którzy są zaliczani jako inwestorzy bezpośredni. Jeżeli ktoś ma udział w spółce polskiej większy niż 10%, to jest traktowany jako inwestor bezpośredni i wtedy zarówno ten wymiar kapitałowy jak i wymiar bezpośredniego długu, który on świadczy spółce podporządkowanej jest zaliczany do inwestycji zagranicznych bezpośrednich. To jest około siedemdziesięciu trzech miliardów, przy czym to dzieli się po połowie. Te siedemdziesiąt trzy miliardy w połowie to są inwestycje zagraniczne, które są finansowane w postaci kredytów w polskich przedsiębiorstwach, a druga połowa idzie poprzez polski sektor bankowy. Czyli to są spółki-córki, które uzyskują od spółek-matek pewien kredyt długoterminowy. Dwaście pięć miliardów to jest gotówka i ta gotówka oraz rachunki bieżące, które musi sektor bankowy posiadać w bankach zagranicznych po to, żeby dokonywać normalnego obrotu walutowego. To jest wszystko skoncentrowane praktycznie w bankach zagranicznych w Polsce.

Chciałbym podkreślić, że bardzo jest ważne, jak będą państwo studiowali ten dokument, podkreślenie, że wszystkie instrumenty dłużne, które są w posiadaniu w dużym stopniu pod wszystkimi pozycjami, są instrumentami dłużnymi długoterminowymi,

to znaczy powyżej jednego roku. To jest 90-95% udział. To świadczy, że polski ten mechanizm finansowania z zagranicy jest mechanizmem bardzo stabilnym, jeśli chodzi o instrumenty dłużne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Proszę bardzo otwieram dyskusję nad tym dokumentem. Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Może najpierw odniosę się do pana wypowiedzi. Panie prezesie, w moim przekonaniu nie można być usatysfakcjonowanym sześćdziesięcioprocentowym wskaźnikiem i porównywać tego do krajów innych naszego regionu, krajów Unii Europejskiej dlatego, że powinniśmy tenże wskaźnik zestawić z innymi wskaźnikami makroekonomicznymi. Mam tutaj na myśli szczególnie fakt, że w Polsce, niestety, procentowy udział oszczędności w dochodach dyspozycyjnych, rozporządzalnych dochodach ludności jest po prostu niewielki w stosunku do innych krajów i to powoduje, że zadłużenie publiczne kieruje się na zagranicę a nie jest pokrywane przez sprzedaż oszczędności na rynku krajowym. To rodzi komplikacje wielkie dlatego, że potęguje nasze zagrożenie i uzależnia nas od rynków zagranicznych. To raz. Więc to jest ten czynnik, który ... Natomiast ten wskaźnik sześćdziesięcioprocentowy, czyli przepływów kapitałowych, niekorzystny w sumie dla nas, ujemny, powoduje, że w tym zestawieniu jeszcze bardziej pogarsza naszą sytuację. Tym bardziej, że kończą się zasoby majątku narodowego, które przedtem były używane poprzez prywatyzację do pokrywania pewnych problemów finansowych. I dlatego też uważam, że jednak należy ostrożnie posługiwać się tym wskaźnikiem. Ja osobiście nie jestem z tego powodu spokojna, ale jeśli jestem w błędzie, to proszę mnie wyprowadzić.

Mam jeszcze dwa pytania do tej części, do tego dokumentu. Mowa jest tam o aktywach rezerwowych Narodowego Banku Polskiego. Chciałam zapytać szanownych państwa, skoro mam taką dosyć rzadką okazję, czy Narodowy Bank Polski gotów byłby rozważyć możliwość wydzielenia z rezerw walutowych pewnej puli rezerw na utworzenie swoistego rodzaju funduszu, który – wzorem chociażby Norwegii, która utworzyła w swoim czasie taki fundusz energetyczny, tamten bank centralny – który to fundusz mógłby inwestować na przykład w badania, w nowe technologie chociażby związane z gazem łupkowym. To, po pierwsze, zatrzymałoby wpływ tych badań do Stanów Zjednoczonych, na czym się przewiozła, mówiąc brzydko, Wenezuela, natomiast Norwegia potrafiła je zatrzymać u siebie, co zwiokrotniłoby korzyści z wydobycia gazu łupkowego. Środki zdobyte przez inwestowanie przez taki fundusz utworzony z rezerw Narodowego Banku Polskiego mógłby na przykład w przyszłości zasilać fundusze emerytalne, emerytury Polaków. Czy państwo w ogóle dyskutujecie nad takim pomysłem, czy on jest możliwym, czy on jest państwa zdaniem uzasadniony, czy jest w ogóle realny?

I druga kwestia związana jest z problemem wspierania, mówiąc najogólniej, eksportu. Otóż, wiemy z porównań międzynarodowych, że tym bardzo wysokim dodatnim poziomem pozycji inwestycyjnej netto charakteryzują się kraje azjatyckie. Dlaczego? Bo one prowadzą bardzo agresywną politykę proeksportową. Stowarzyszenie Eksporterów Polskich w tym roku zgłosiło postulat utworzenia polskiego Exim banku. Zresztą taki postulat zgłosił pracownik naukowy Katedry Bankowości w Poznaniu jeszcze w 2004 r. dr Eryk Łon. I w tej chwili Stowarzyszenie Eksporterów Polskich jak gdyby podejmuje tę koncepcję. Czy utworzenie zdaniem państwa Exim banku jest realne i pożądane? Dlaczego ja o to pytam? Ponieważ prezes, tak, prezes Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, pan Zygmunt Kostkiewicz na łamach czwartego numeru miesięcznika „Bank” z tego roku mówi tak, cytuję: „Tak naprawdę zainteresowanie finansowaniem polskiego eksportu, zainteresowane finansowaniem są trzy może cztery banki komercyjne. Niechęć banków do finansowania zagranicznego handlu jest niezrozumiała, tym bardziej że przy kredytach powyżej 2 lat z gwarancją KUKĘ waga ryzyka wynosi 0 i kapitały banku są praktycznie odciążone”. Tu jest koniec cytatu. Zapytam panów wprost, czy niechęć banków komercyjnych działających w naszym kraju może mieć jakiś związek, czy może być konsekwencją struktury własnościowej? I pytam przy okazji także o to, dlaczego państwa zdaniem Bank Rozwoju Eksportu mający szansę stać się takim

polskim Exim bankiem został przejęty przez niemiecki Commerzbank. Czy nie stało się w związku z tym w tym sensie, w tym kontekście mojej wypowiedzi bardzo źle? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są inne wypowiedzi. Jak nie ma, to zamykam listę pytań i dyskusji. Tak, znaczy ze strony członków Komisji. Przypominam, że właściwie dosłownie w ciągu 3-4 minut musimy zakończyć nasze posiedzenie, także bardzo bym prosił przedstawicieli NBP może o bardzo zwięzłą odpowiedź na to pytanie. Ewentualnie gdyby były potrzebne jakieś bardziej szczegółowe wyjaśnienia, to wtedy poproszę o przesłanie nam na piśmie albo w jakikolwiek inny sposób udzielenie odpowiedzi pani poseł Masłowskiej. Proszę bardzo.

Wiceprezes NBP Witold Koziński:

Znaczy, jeśli chodzi o sprawę wydzielenia z rezerw walutowych NBP funduszu, takich planów nie mamy. Przypomnę, iż tych rezerw jest około w tej chwili 82.000.000 tys. euro i że zarządzanie tymi rezerwami, a w szczególności przychód jest ważnym źródłem wpłat do budżetu państwa. Przypuszczam, że po wstąpieniu Polski do strefy euro część rezerw dewizowych, spora część rezerw dewizowych, która pozostanie w gestii Narodowego Banku, będzie swego rodzaju bogactwem narodowym. Wspólna waluta zwolni nas od budowania odpowiednich struktur walutowych, oceniania ryzyka i tak dalej i tak dalej i wtedy być może będzie bardzo dobra pora, dobry czas na to, aby wrócić do dyskusji, co z tymi rezerwami zrobić.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Tym bardziej nie będzie to dobra pora.

Poseł Maria Zuba (PiS):

Procentowo jaka to może być kwota?

Wiceprezes NBP Witold Koziński:

Niewiele. Sądzę... Powiem z pamięci. Nie chciałbym państwa wprowadzić w błąd, ale to jest gdzieś w granicach, gdybyśmy mieli dzisiaj dzielić rezerwami, to sądzą, że nie więcej niż 10.000.000 tys. euro oddanego w gestii Europejskiego Banku Centralnego do zarządzania tymi rezerwami. Ale to jest taka bardzo szacunkowa kwota.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Pan prezes Raczko.

Członek zarządu NBP Andrzej Raczko:

Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to jesteśmy zgodni co do tego, że oszczędności polskich jest za mało dla utrzymania odpowiedniego poziomu szybkiego wzrostu. W związku z powyższym sądzą, że między nami sporu nie ma. Tylko czy 60% to jest bezpieczne czy nie? Pani poseł ma inne zdanie niż ja. Ja sądzą, że 60% jesteśmy w stanie wytrzymać.

Jeśli chodzi o Exim bank, to rozumiem, że KUKKE ma ograniczone środki, tylko proszę pamiętać, że my jesteśmy członkiem WTO i sponsorowanie w sposób dowolny naszego eksportu nie jest do końca dopuszczalne. Państwo doskonale wiedzą, jakie były długie notyfikacje między Rosją i pozostałymi krajami, i to nie ze względu, że to pozostałe kraje nie chciały Rosji wpuścić, ale Rosja miała żywotne interesy, żeby promować swój eksport. Czyli tu jest pewne ograniczenie. Natomiast jeżeli popatrzymy na banki komercyjne, to myślę, jeżeli spojrzeć na strukturę, to część banków zagranicznych komercyjnych zajmuje się obrotem w handlu, tylko na ogół z tych regionów, z których pochodzi właściciel, dlatego, że tam mają jak gdyby najlepsze kontakty. Tak, że ja negatywnie tak zachowania banków komercyjnych, nawet tych zagranicznych, bym nie oceniał.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że zakończyliśmy omawianie dokumentu „Międzynarodowa pozycja inwestycyjna Polski”. Tak, jak i w poprzednim przypadku, od Sejmu nie wymaga się żadnych dalszych działań w odniesieniu do tego dokumentu. Przyjmujemy go po prostu do wiadomości.

Dziękuję naszym gościom za udział i za wszystkie informacje. Zamykam posiedzenie.